



CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych
CASE – Center for Social and Economic Research

Strategia migracyjna Polski na lata 2025 – 2030: komentarz ekspertki

Październik 2024

Główny autor:

Dr Jan Bazyli Klakła

Współautorstwo:

Dr Oskar Chmiel

Agnieszka Kulesa

Dr Paulina Szydłowska-Klakła

Dr Marta Kowerko-Urbańczyk

Podsumowanie

- I. Strategia została przyjęta bez szerokich konsultacji społecznych i bez oparcia na liczbach czy analizach (pominięcie zamówionego raportu Komitetu Badań nad Migracjami PAN), co ogranicza jej wiarygodność.
- II. Język strategii i towarzyszące jej wypowiedzi medialne budują atmosferę zagrożenia, co stoi w sprzeczności z deklarowanymi celami integracyjnymi. Przedstawienie migrantów jako potencjalnego zagrożenia nie sprzyja budowaniu spójności społecznej, wręcz przeciwnie – może prowadzić do zwiększenia podziałów i trudności integracyjnych.
- III. Strategia jest bardzo ogólna, często nie określa jasnych kierunków ani narzędzi realizacji. Nie wskazuje źródeł finansowania swoich działań ani nie uwzględnia istniejących polityk publicznych, co ogranicza jej użyteczność i efektywność.
- IV. Propozycje instytucjonalne są niespójne i nie wskazują jasno, kto będzie odpowiedzialny za koordynację polityki migracyjnej. Brakuje uwzględnienia mechanizmów instancyjności postępowań oraz sądowej kontroli decyzji w sprawach migracyjnych.
- V. Strategia w zakresie dostępu do terytorium zapowiada pozytywne działania cyfryzacyjne i współpracę instytucjonalną, jednak wciąż brakuje konkretów dotyczących realizacji i dostępności tych rozwiązań.
- VI. Pomysł czasowego zawieszenia prawa do azylu jest niezgodny z prawem międzynarodowym i prawami człowieka, a także nieskuteczny – rozwiązaniem jest usprawnienie procedur azylowych, aby zapewnić ich sprawne egzekwowanie, zamiast stosowania barier prawnych.
- VII. Wprowadzenie licznych mechanizmów zamykających dostęp do rynku pracy migrantom jest wątpliwe zarówno pod względem zasadności, jak i w kontekście licznych wyjątków, które mogą łatwo stać się regułą, podważając sens całej struktury tych rozwiązań. Obietnice cyfryzacji, rewizji systemu oświadczeniowego i wprowadzeniu systemu punktowego są mało realistyczne, zwłaszcza bez dodatkowych środków na ich wdrożenie.
- VIII. Strategia skupia się na wprowadzaniu nowych barier dla studentów cudzoziemskich, zamiast na jasnej wizji umiędzynarodowienia polskiego szkolnictwa wyższego. Brakuje adekwatnego uwzględnienia potrzeb dzieci migrantów w polskich szkołach.

- IX. Strategia kładzie duży nacisk na wymagania wobec migrantów i ich dostosowanie do polskich norm, co w praktyce jest bardziej podejściem asymilacyjnym niż integracyjnym. Odpowiedzialność za integrację migrantów została w dużej mierze przerzucona na pracodawców, organizacje pozarządowe i samorządy. Zapowiedź różnicowania wsparcia dla osób z Ukrainy i pozostałych grup może prowadzić do dyskryminacji.
- X. Propozycje w zakresie obywatelstwa i repatriacji koncentrują się na stawianiu nowych barier, często bez wiarygodnego uzasadnienia. Dobry pomysł preintegracji zawiera równocześnie elementy sytuujące go bardziej jako barierę niż zasób dla potencjalnych migrantów, co utrudnia jego realizację jako elementu wspierającego integrację.
- XI. Strategie w zakresie kontaktu z diasporą oraz wsparcia dla polskich szkół za granicą zawierają dobre pomysły dotyczące zmiany podejścia i wsparcia, ale pozostają ogólnikowe, bez praktycznych wskazówek dotyczących ich wdrożenia i długofalowego planu współpracy.

Spis treści

PODSUMOWANIE.....	II
UWAGI OGÓLNE.....	1
WSTĘP.....	3
MISJA, CELE, FUNKCJE ORAZ WYMIAR INSTYTUCJONALNY POLITYKI MIGRACYJNEJ	4
DOSTĘP DO TERYTORIUM	7
DOSTĘP DO AZYLU (OCHRONY KRAJOWEJ I MIĘDZYNARODOWEJ)	10
WARUNKI DOSTĘPU DO RYNKU PRACY	13
MIGRACJE EDUKACYJNE	16
INTEGRACJA	19
OBYWATELSTWO I REPATRIACJA	24
KONTAKTY Z DIASPORĄ.....	26
O AUTORACH.....	27

Uwagi ogólne

Strategia, według zapowiedzi MSWiA, miała być przygotowana w sposób przemyślany i poprzedzona badaniem przeprowadzonym przez Komitet Badań nad Migracjami PAN. Przewidywano harmonogram obejmujący: badanie, projekt strategii we wrześniu, konsultacje społeczne w październiku-listopadzie, a następnie ostateczną wersję dokumentu w grudniu 2024¹. Rzeczywistość okazała się jednak inna – strategia powstawała równoległe z badaniem i nie wykorzystwała w pełni jego wyników, które mogłyby dostarczyć cennych wskazówek na temat społecznych potrzeb i postaw wobec migracji.

Ostateczna wersja dokumentu została przedstawiona na konwencji partyjnej i szybko przyjęta przez rząd jeszcze w październiku, co wskazuje na brak realnych konsultacji i możliwości uwzględnienia różnorodnych głosów. Takie podejście budzi obawy o rzeczywiste zaangażowanie władz w uwzględnienie głosu społeczeństwa i ekspertów, a także może skutkować brakiem społecznego poparcia dla wdrożenia strategii.

Ogłoszeniu strategii towarzyszyły liczne wypowiedzi medialne, które tworzyły atmosferę strachu i zagrożenia związanego z migracją. Przyjęta przez rząd narracja przedstawia migrantów jako potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, co jest nie tylko krzywdzące, ale również stoi w sprzeczności z deklarowanymi celami strategii dotyczącymi integracji.

Przedstawianie migrantów wyłącznie jako źródła problemów nie sprzyja budowaniu zaufania społecznego. Prezentowanie migrantów jako zagrożenia z jednej strony i postulowanie ich integracji z drugiej są działaniami wzajemnie się wykluczającymi. Sytuacja, w której jeden element strategii sabotuje realizację innego jej elementu jest wysoce niepokojąca.

W tym kontekście warto zauważyć, że strategia wielokrotnie wspomina o dążeniu Polski do uniknięcia błędów państw zachodnich, które wcześniej stały się państwami imigracyjnymi, natomiast nie wspomina o tym, w jaki sposób Polska ma zamiar czerpać z sukcesów tych państw w zakresie przyjmowania cudzoziemców i ich integracji. Jest to niepokojące z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze, jest to kolejny dowód na to, że strategia przyjęła narrację strachu, w ramach której można odnieść mylne wrażenie, że imigracja wiąże się jedynie z błędami i porażkami; po drugie, wydaje się ona nie poświęcać dostatecznie dużo uwagi zagadnieniu kluczowemu z perspektywy przyszłych pokoleń. Chodzi przecież nie tylko o to, jak nie popełniać błędów innych państw, ale także i o to, czerpać z ich bogatych doświadczeń w zakresie pomyślnej integracji migrantów. Nieskorzystanie z tego potencjału byłoby poważnym błędem.

Co więcej, strategia, której perspektywa czasowa wynosi pięć lat, nie wydaje się wystarczająca w kontekście długotrwałych procesów migracyjnych i integracyjnych. Migracja i integracja są procesami wieloetapowymi, które wymagają długofalowego planowania i konsekwentnej realizacji. Pięcioletni okres jest zbyt krótki, aby można było w pełni wdrożyć kompleksowe zmiany i

¹ [Harmonogram prac nad stworzeniem kompleksowej, odpowiedzialnej i bezpiecznej strategii migracyjnej Polski na lata 2025-2030 - Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji - Portal Gov.pl](#)

dostrzec ich efekty. Brak długoterminowej wizji jest wyraźnym niedoborem, który podważa trwałość i skuteczność przedstawionych działań.

Strategia powinna być oparta na perspektywie co najmniej dziesięcioletniej i obejmować plany adaptacji do zmieniających się potrzeb rynku pracy, zmieniających się wzorców migracyjnych i demograficznych. W przeciwnym razie Polska ryzykuje, że w krótkim czasie pojawi się potrzeba opracowania nowego dokumentu, zamiast konsekwentnego realizowania długoterminowej polityki migracyjnej.

Jednym z podstawowych problemów, jakie można zidentyfikować w strategii jest powiązanie silnych tez dotyczących bezpieczeństwa, roli migrantów na rynku pracy oraz ich wpływu na polskie społeczeństwo z brakiem równie mocnych uzasadnień opartych na rzeczywistych danych. Przykładem mogą być twierdzenia o „braku potrzeby migrantów zarobkowych na polskim rynku pracy” oraz zagrożeniach bezpieczeństwa związanych z migracją. Takie tezy, które nie są poparte żadnymi liczbami ani danymi, mogą budzić uzasadnione wątpliwości co do ich trafności. Dla zwiększenia wiarygodności dokumentu konieczne jest odniesienie się do faktów, twardych danych i rzetelnych badań, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych.

Choć strategia powinna mieć ogólny charakter, tak aby wyznaczać kierunki działań, to obecna wersja dokumentu jest zbyt ogólnikowa. W wielu przypadkach sygnalizuje jedynie obszary zainteresowania, bez określania kierunków czy narzędzi ich realizacji. Po roku przygotowań wciąż brakuje konkretnych propozycji i wskazówek dotyczących tego, jak poszczególne problemy mają zostać rozwiązane. Strategia, aby mogła służyć jako rzeczywisty dokument programowy, powinna zawierać przynajmniej zarys konkretnych działań, nawet jeśli nie są one szczegółowo opisane. W przeciwnym razie dokument może być postrzegany jako narzędzie polityczne bez realnego wpływu na politykę migracyjną.

W końcu, strategia migracyjna, aby była skuteczna, musi być spójna z innymi politykami państwa, w takich obszarach jak rynek pracy, nauka i edukacja, pomoc społeczna, mieszkalnictwo czy polityka demograficzna. Niestety, dokument niedostatecznie uwzględnia te aspekty i zwykle nie umieszcza proponowanych przez siebie rozwiązań w szerszym kontekście, a niekiedy zaproponowane rozwiązania stoją wręcz w sprzeczności z innymi politykami publicznymi. Strategia – wbrew swojej nazwie – nie jest kompleksowa, a przez to jej efekty mogą być ograniczone lub wręcz kontrproduktywne.

Podsumowując, Strategia Migracyjna Polski na lata 2025–2030, mimo że podejmuje kluczowe kwestie, zawiera też liczne luki i niespójności, które mogą znacznie ograniczyć jej skuteczność. Dokument powstał w pośpiechu, z pominięciem konsultacji społecznych i oparcia w danych. Narracja strachu oraz nadmiernie ogólnikowy charakter osłabiają użyteczność strategii jako realnego narzędzia polityki publicznej. Ponadto brak długoterminowej wizji oraz brak spójności z innymi politykami społecznymi wskazują, że strategia ta może mieć ograniczony wpływ na rzeczywistość społeczną.

Wstęp

- 1) Wstęp do strategii wskazuje, że dynamiczny rozwój gospodarki, niedobory kadrowe oraz rosnące zainteresowanie cudzoziemcami ze strony sektora szkolnictwa wyższego to czynniki, które przyciągnęły cudzoziemców do Polski od momentu wejścia do Unii Europejskiej. To trafna diagnoza, ale istotne jest, by pamiętać, że te same czynniki nadal występują i są kluczowym motorem napędzającym polską politykę migracyjną. Niedobory kadrowe i potrzeba przyciągnięcia młodych ludzi do systemu edukacji wyższej stają się coraz bardziej palącymi kwestiami w kontekście niżu demograficznego, a Polska musi podjąć długoterminowe działania, aby z tymi wyzwaniami się zmierzyć. Jednocześnie strategia słusznie przyjmuje, że “konsekwencjom zmian demograficznych i społecznych na rynku pracy nie uda się zapobiec jedynie instrumentami polityki imigracyjnej”. Problem w tym, że nie wskazuje ona jak polityka migracyjna powinna współpracować z szeregiem innych polityk, niezbędnych do poradzenia sobie z tą sytuacją i wbrew swojemu tytułowi, nie jest ona kompleksowa.
- 2) Jednym z najważniejszych punktów we wstępie jest przyznanie, że w Polsce panuje chaos w polityce migracyjnej i brak jakiegokolwiek spójnej polityki integracyjnej. To trafna i uczciwa ocena sytuacji. Polityka migracyjna Polski od lat była prowadzona w sposób chaotyczny, bez długoterminowej wizji, co doprowadziło do sytuacji, w której państwo nie ma narzędzi, aby efektywnie integrować cudzoziemców.
- 3) Wstęp sugeruje, że powroty Polaków z zagranicy oraz przyjazdy cudzoziemców polskiego pochodzenia stają się coraz bardziej realne dzięki rosnącej atrakcyjności Polski jako kraju bezpiecznego, oferującego dobre perspektywy rozwojowe. To twierdzenie jest niestety oderwane od rzeczywistości i opiera się na myśleniu życzeniowym. Od lat obserwuje się, że mimo pewnych pozytywnych wskaźników rozwojowych, powroty Polaków są ograniczone.
- 4) Znacząca część wstępu, zajmująca prawie jedną trzecią, to de facto krytyka polityki migracyjnej rządu Zjednoczonej Prawicy. Choć krytyka może być uzasadniona, to strategia powinna koncentrować się na przyszłości i rozwiązaniach, a nie na ocenie działań poprzedników. Obecny kształt wstępu sugeruje, że strategia nie tylko ma być narzędziem rozwiązywania problemów migracyjnych, ale także elementem bieżącej walki politycznej.
- 5) Wstęp zawiera również stwierdzenie, że dokument „stanowi odpowiedź na zawarty w projekcie Konceptcji Rozwoju Kraju postulat przyjęcia uzgodnionej społecznie i politycznie, jasnej doktryny migracyjnej”. To stwierdzenie jest problematyczne, ponieważ ani społeczny, ani polityczny konsensus wokół tej strategii nie istnieje. W rzeczywistości debata na temat migracji w Polsce jest głęboko spolaryzowana, zarówno na poziomie społecznym, jak i politycznym. Używanie takich deklaracji o konsensusie wydaje się być bardziej próbą narzucenia pewnej narracji niż rzeczywistym odzwierciedleniem sytuacji politycznej i społecznej. Strategia, która twierdzi, że jest wynikiem konsensusu, a faktycznie nim nie jest, traci na wiarygodności.

Misja, cele, funkcje oraz wymiar instytucjonalny polityki migracyjnej

- 1) W dokumencie wskazano, że władze państwowe mają za zadanie podejmować strategiczne decyzje dotyczące kierunków polityki migracyjnej, a ich działania powinny odpowiadać na normy i oczekiwania społeczne. Warto jednak podkreślić, że polityka migracyjna nie powinna być jedynie odpowiedzią na doraźne nastroje społeczne, które, jak pokazuje historia, mogą podlegać fluktuacjom i być zdeterminowane przez czynniki takie jak medialne narracje, kampanie polityczne czy dezinformacja. Oczekiwania społeczne, choć ważne, nie mogą stanowić jedyne fundamentu dla polityki, która powinna być oparta również na długoterminowych celach, takich jak stabilność demograficzna, społeczna czy gospodarcza. Właśnie tutaj pojawia się pytanie – czy władze, formułując politykę migracyjną, nie powinny postawić akcentu na coś więcej niż tylko na oczekiwania chwili? Państwo i społeczeństwo potrzebują długofalowych strategii, a nie jedynie polityki „tu i teraz”, odpowiadającej na aktualne emocje.
- 2) Jednym z głównych założeń strategii jest ochrona bezpieczeństwa, które zostało przedstawione jako nadrzędny priorytet. Niestety, cała kwestia migracji została zredukowana do jednego, niezwykle wąskiego wymiaru bezpieczeństwa, który jest przedstawiony głównie w kontekście kontroli granic, monitorowania i ograniczania przepływu cudzoziemców. Zapis w strategii: „proces imigracji musi być ograniczony, podlegać monitorowaniu i kontroli”, jednoznacznie ukazuje migrację jako potencjalne zagrożenie, które należy minimalizować. Takie podejście nie tylko budzi pytania o rzeczywiste intencje władz, ale również buduje atmosferę nieufności wobec migrantów, co może prowadzić do wykluczenia społecznego.
- 3) Ponadto pojęcie „bezpieczeństwa” jest w strategii wykorzystywane jako pretekst do ograniczeń. Strategia sugeruje, że sama obecność migrantów w Polsce może wprowadzać niepewność w codziennym życiu mieszkańców. Taki sposób formułowania polityki migracyjnej redukuje jej złożoność i wprowadza nieuzasadnione uproszczenia. Warto zauważyć, że niepewność może być zarówno wynikiem rzeczywistej obecności migrantów w społeczeństwie, jak i szeregu innych czynników: tożsamości indywidualnych i grupowych, określonych mechanizmów poznawczych czy też narracji na temat migracji, które utrwaliły się w polskim dyskursie publicznym. Badania wskazują na to, że ludzie mają tendencję do znacznego przeszacowywania liczebności migrantów w kraju. Dlatego tego typu instrumentalizacja bezpieczeństwa w odniesieniu do migracji może przynieść więcej szkód niż korzyści – zarówno dla migrantów, jak i dla samych obywateli.
- 4) Strategia odnosi się do kwestii spójności społecznej, identyfikując konieczność utrzymania wysokiego poziomu tejże spójności poprzez ograniczanie migracji i wprowadzanie selektywności w polityce migracyjnej. Jednakże, to rozumienie spójności społecznej

wydaje się być niezwykle powierzchowne i ograniczające. Współczesne badania nad spójnością społeczną wskazują na trzy fundamentalne wymiary tego zjawiska: sieć relacji międzyludzkich opartych na zaufaniu i akceptacji różnorodności, poczucie przynależności do grupy społecznej, które wynika z identyfikacji z nią, zaufania do instytucji i postrzegania ich działań jako sprawiedliwych, oraz orientacja na dobro wspólne, przejawiająca się w solidarności, chęci niesienia pomocy innym, szacunku dla reguł i aktywnym uczestnictwie w życiu społecznym². Oznacza to, że budowanie spójności społecznej nie powinno się wiązać z ograniczeniem migracji czy dążeniem do jednorodności. Wręcz przeciwnie. Nie ma więc naukowego uzasadnienia dla rozumienia spójności społecznej przedstawionej w strategii.

- 5) Propozycja systemu instytucjonalnego zarządzania migracjami zaproponowana w strategii może być skuteczna, a jasny podział odpowiedzialności w tym zakresie będzie miał wyłącznie pozytywne skutki. Równocześnie propozycja ta pozostawia wiele niejasności, jeśli chodzi o rolę samorządów oraz organizacji społecznych. Zostały one sprowadzone do zadań związanych z integracją migrantów, co może wydawać się krokiem wstecz. Samorządy lokalne i organizacje pozarządowe powinny odgrywać znacznie większą rolę w kształtowaniu polityki migracyjnej, ponieważ to one są najbliższe realnych wyzwań związanych z integracją cudzoziemców i posiadają nieocenione doświadczenie w tym zakresie. Co więcej, strategia wspomina o dialogu społecznym, choć jego znaczenie zostało zmarginalizowane – tymczasem bez rzeczywistego dialogu na poziomie lokalnym, polityka migracyjna może pozostać oderwana od realnych problemów.
- 6) W strategii pojawia się stwierdzenie, że jednym z błędów innych państw było doprowadzenie do „powstania alternatywnych struktur społecznych, gdzie obowiązują inne zasady, często sprzeczne z wartościami dominującej grupy narodowościowej”. Takie ujęcie jest nie tylko zbyt generalizujące, ale również wydaje się pomijać doświadczenia tych państw w zakresie udanej integracji. Tymczasem sama koncentracja na unikaniu błędów może być niewystarczająca. Dla polityki migracyjnej Polski brak wyciągania pozytywnych wniosków z doświadczeń innych państw może okazać się poważnym błędem – ostatecznie, to właśnie integracja migrantów w społeczeństwie i zachowanie spójności społecznej są jej priorytetami.
- 7) Ważnym punktem strategii jest stwierdzenie, że stopień otwartości na migrację zależy od skuteczności polityki integracyjnej. To – wraz z zapowiedziami znacznego ograniczenia migracji do Polski – jest pośrednim przyznaniem się, że Polska w dużej mierze nie radzi sobie z integracją cudzoziemców. I ten fakt przedstawiany jest jako uzasadnienie ograniczenia napływu migrantów w myśl zasady: „jeśli nasze możliwości integracyjne są tak ograniczone, to ograniczamy także liczbę osób, które możemy przyjąć”. Tego rodzaju wnioski są alarmujące – strategia zamiast wzmacniać system integracyjny, przyznaje się do porażki i niejako kapitulacji przed tym wyzwaniem.
- 8) Z kolei strategia sugeruje dalsze wzmacnianie infrastruktury granicznej oraz realizację programów zwiększających bezpieczeństwo. To przypomina retorykę murów, które mają

² Zob. Ośrodek Studiów nad Spójnością Społeczną Uniwersytetu Warszawskiego, <https://ipsir.uw.edu.pl/osrodek-studiow-nad-spojnoscia-spoleczna-social-cohesion-hub/>

ochronić przed „złem z zewnątrz”. Jeszcze kilkanaście miesięcy temu, zarówno politycy, jak i eksperci, w tym minister Maciej Duszczyk, podchodzili sceptycznie do takich rozwiązań, które w wielu przypadkach okazują się mało skuteczne w długoterminowej perspektywie.

- 9) Polityka polonijna przedstawiona w strategii stanowi jeden z bardziej pozytywnych elementów tego dokumentu. Akcent położony na partnerstwo oraz odejście od „historycznego modelu spłaty długu względem politycznego wychodźstwa” są zdecydowanie krokami w dobrym kierunku. Zapowiadane podejście, które proponuje bardziej pragmatyczne partnerstwo oparte na obopólnych korzyściach, zdaje się lepiej odpowiadać na współczesne potrzeby zarówno Polski, jak i Polonii rozścianej po świecie. Jednakże, mimo tej pozytywnej zmiany retoryki, strategia zawiera pewne istotne luki, szczególnie w kontekście powrotów Polaków do kraju. W dokumencie pojawia się jedynie lakoniczne stwierdzenie: „Zostaną zaproponowane instrumenty mające na celu zwiększenie skali powrotów do Polski”, co budzi pytania o realne zobowiązanie władz w tej kwestii. Jeśli powroty mają rzeczywiście stanowić priorytet, to strategia powinna bardziej szczegółowo wskazywać na konkretne narzędzia, jakie zostaną wdrożone, by udzielać adekwatnego wsparcia osobom planującym powrót do Polski.
- 10) Pozytywnie należy ocenić odwołanie się do Międzyresortowego Zespołu do spraw Migracji, którego funkcjonowanie można poprawić, co pozwoliłoby na lepszą współpracę pomiędzy organami administracji publicznej. Równocześnie jednak. w końcowej części rozdziału strategii pojawia się zapowiedź powołania nowej instytucji na bazie Urzędu do Spraw Cudzoziemców (UdSC). Zapowiedź ta wygląda na doczepioną do strategii na ostatnią chwilę, ponieważ wcześniej w opisie instytucjonalnego setupu nie wspomniano o potrzebie takiej zmiany. Brakuje w tym zakresie klarowności co do celów i kompetencji nowej instytucji. Strategia nie odpowiada na pytania, jakie zadania miałyby przejąć i skąd potrzeba zupełnie nowej struktury. Nie wiadomo również, w jaki sposób taka instytucja miałyby się wpisać w szerszy system zarządzania migracjami w Polsce. Skoro instytucjonalny setup w strategii opiera się głównie na współpracy międzyresortowej i samorządowej, nagłe pojawienie się nowej instytucji wydaje się być nie do końca przemyślane i niekompletnie ujęte.

Dostęp do terytorium

- 1) Strategia opiera swoją politykę wizową na „selektywnym” podejściu, co oznacza, że decyzje dotyczące tego, kto może wjechać do Polski, będą podejmowane zgodnie z bieżącymi potrzebami kraju, a także zgodnie z unijnymi regulacjami wizowymi. Dokument podkreśla, że preferencje w zakresie wydawania wiz mogą dotyczyć obywateli krajów uznawanych przez Polskę za strategicznych partnerów lub migrantów posiadających „unikatowe umiejętności”. Jednakże brakuje tu kluczowych informacji – jakie konkretnie kryteria będą decydować o przyznawaniu wiz? Określenie jasnych reguł i ram działania jest niezbędne dla prowadzenia przejrzystej polityki, zarówno dla migrantów, jak i polskich organów decyzyjnych.
- 2) W strategii zaznaczono, że „autonomia decyzji konsularnych zostanie dodatkowo wzmocniona, aby maksymalnie utrudnić wywieranie nacisku na urzędników konsularnych”. Wzmocnienie niezależności konsulatów jest zdecydowanie dobrym krokiem, który powinien ograniczyć wpływ polityczny na proces wydawania wiz, co było szczególnie problematyczne w kontekście tzw. afery wizowej. Jednakże brak jest wzmianki o mechanizmach, które zapewniłyby odpowiednią ochronę praw osób aplikujących o wizy. Wzmocnienie autonomii decyzji konsularnych musi iść w parze z gwarancjami transparentności oraz wprowadzeniem systemów odwoławczych, aby zapobiegać arbitralnym decyzjom, które mogą wpłynąć na losy wielu osób.
- 3) Wdrażanie nowych rozwiązań informatycznych, które mają na celu zautomatyzowanie procesów wizowych i zwiększenie przewidywalności decyzji, jest jednym z ważniejszych punktów strategii. Zakłada się, że cyfryzacja procesów ograniczy wpływ nieuczciwych pośredników oraz ułatwi cudzoziemcom składanie wniosków wizowych. Zgadając się, że jest to krok w dobrym kierunku, należy jednocześnie podkreślić, że cyfryzacja nie może prowadzić do ograniczenia dostępu do tych usług dla osób, które mogą mieć trudności z korzystaniem z technologii. Dostępność usług wizowych musi być zapewniona dla wszystkich, niezależnie od poziomu cyfrowych kompetencji wnioskodawców.
- 4) Minimalizacja roli pośredników, którzy nieuczciwie wykorzystują luki w systemie, jest pożądana, jednak konieczne jest jasne zdefiniowanie mechanizmów identyfikacji takich podmiotów. Jakie konkretne procedury zostaną wprowadzone, aby skutecznie wyłapywać i eliminować firmy czy agencje, które nadużywają systemu? Bez konkretnych rozwiązań istnieje ryzyko, że problem ten będzie trudny do zwalczania na poziomie operacyjnym.
- 5) W strategii pojawia się idea rozwoju sieci wymiany informacji między konsulatami a urzędami i instytucjami w Polsce, co ma pomóc w weryfikacji wniosków wizowych i ograniczyć ryzyko nadużyć. To zdecydowanie krok w dobrym kierunku, który może znacząco usprawnić cały proces, zwłaszcza jeśli informacje będą gromadzone i wymieniane w sposób zautomatyzowany i oparty na nowoczesnych technologiach. Zwiększenie przepływu informacji między różnymi instytucjami może poprawić efektywność i przejrzystość systemu wizowego oraz legalizacji pobytu.

- 6) Strategia krytykuje politykę zawieszania przepisów dotyczących Strefy Schengen przez niektóre państwa Unii Europejskiej, co jest zdecydowanie słusznym krokiem. Należy przy tym mieć świadomość, że krytyka ta niesie za sobą także pewne wyzwania dla samej Polski. Postulowane w strategii oraz towarzyszących jej wypowiedziach medialnych uzyskanie możliwie pełnej kontroli nad przepływem ludzi wymagałoby wystąpienia Polski z tego porozumienia, co stawiałoby nasz kraj w awangardzie państw dążących do zatrzymania, czy wręcz odwrócenia, procesów integracji europejskiej. Stąd, zamiast obiecywać takie rozwiązania, lepiej skupić się na budowie mechanizmów, które pozwolą integrować migrantki i migrantów, odpowiadając jednocześnie na realne potrzeby społeczne i gospodarcze.
- 7) Cyfryzacja procesów legalizacji pobytu, o której mowa w strategii, może pomóc w ograniczeniu liczby osób, których pobyt w Polsce pozostaje nieuregulowany. Zmniejszy to biurokrację i przyspieszy cały proces, co jest szczególnie istotne w przypadku cudzoziemców chcących zalegalizować swój pobyt. Jednocześnie jednak należy pamiętać o wspomnianych już w pkt. 3) zastrzeżeniach związanych z dostępnością tych usług. Cyfryzacja nie może wykluczać tych, którzy nie mają dostępu do nowoczesnych technologii lub mają trudności z korzystaniem z nich.
- 8) W strategii pojawia się również postulat dotyczący zapobiegania rotacji pracowników w urzędach wojewódzkich i Urzędzie do Spraw Cudzoziemców, co jest istotne z punktu widzenia stabilności działania tych instytucji. Bez odpowiedniego dofinansowania administracji publicznej trudno będzie osiągnąć pożądane efekty. Niezbędne jest zwiększenie nakładów finansowych na system migracyjny, aby zapewnić odpowiednie warunki pracy oraz szkolenia dla pracowników, co z kolei wpłynie na ich efektywność i zdolność do realizowania zadań.
- 9) Zapobieganie przestępczości jest działaniem niebudzącym wątpliwości i dobrze, że znalazła się o nim wzmianka w strategii. W pewien sposób zaskakuje językowe ujęcie tego problemu koncentrujące się z jednej strony na „zapobieganiu i przeciwdziałaniu przestępstwom popełnianym przez cudzoziemców”, a z drugiej strony na „sprawnym i wczesnym diagnozowaniu przypadków handlu ludźmi”, gdzie cudzoziemcy bywają tak sprawcami, jak i – częściej – ofiarami tego zjawiska. Pozostaje mieć nadzieję, że faktyczne działania Policji nakierowane będą na zapobieganie i przeciwdziałanie przestępstwom w ogóle, niezależnie od narodowości ich sprawców.
- 10) W strategii podkreśla się potrzebę ochrony granicy w sposób „kompleksowy”, co oznacza budowę zapór fizycznych, elektronicznych oraz wprowadzenie stref buforowych. Tego typu podejście jest kontrowersyjne, zwłaszcza w kontekście legalizacji pushbacków, czyli odsyłania migrantów do krajów tranzytu – w przypadku Polski wątpliwie określanych krajami bezpiecznymi – zanim zdążą złożyć wniosek o azyl. Tego rodzaju działania stoją w sprzeczności z międzynarodowymi standardami praw człowieka, które Polska jest zobowiązana respektować. Konieczne jest więc wypracowanie bardziej zrównoważonych rozwiązań, które łączą bezpieczeństwo z ochroną praw migrantów.
- 11) W strategii pojawia się także zapis o wypracowaniu „kompleksowego modelu szybkiej reakcji na prowokacje ze strony Białorusi czy Rosji”. Brakuje przy tym wyjaśnienia, co

dokładnie kryje się pod pojęciem „kompleksowego modelu”. Czy oznacza to jedynie wzmocnienie fizycznej ochrony granicy, czy również wprowadzenie dodatkowych narzędzi prawnych lub organizacyjnych, które pozwolą na skuteczną reakcję na tego rodzaju incydenty? Klarowność w tym zakresie jest kluczowa, aby strategia była nie tylko wizją, ale również realnym planem działania.

- 12) Jednym z bardziej pozytywnych elementów tego rozdziału strategii jest propozycja zacieśnienia współpracy na granicy polsko-ukraińskiej. Modernizacja przejść granicznych oraz wprowadzenie nowych mechanizmów zabezpieczeń to konieczne działania w obliczu zwiększonego ruchu granicznego między naszymi krajami.

Dostęp do azylu (ochrony krajowej i międzynarodowej)

- 1) Strategia wprost zakłada możliwość odmowy wstępu na terytorium Polski cudzoziemcom, którzy składają wnioski o ochronę międzynarodową. To podejście budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia systemów prawa międzynarodowego i praw człowieka, jak również potencjalnej skuteczności takiego rozwiązania. Złożenie wniosku o ochronę międzynarodową jest podstawowym narzędziem, dzięki któremu osoby szukające schronienia mogą dostać się na terytorium bezpiecznego kraju. Wprowadzenie możliwości odmowy na tym etapie rodzi pytanie, jak taka osoba ma ubiegać się o ochronę, jeśli już na wstępie zostanie jej to uniemożliwione.
- 2) Strategia przewiduje, że cudzoziemcom, którzy mogliby stanowić zagrożenie dla społeczeństwa, można odmówić wjazdu. To rozwiązanie jest już jednak przewidziane w ramach istniejących przepisów prawa międzynarodowego, w szczególności w Konwencji dotyczącej statusu uchodźców (Konwencji Genewskiej). Ochrona międzynarodowa nie jest przyznawana automatycznie – cudzoziemcy muszą udowodnić zasadność swojego wniosku, a w przypadku osób podejrzewanych o działalność przestępczą, istnieją już mechanizmy, które pozwalają na odmowę udzielenia ochrony. Proponowane zmiany w strategii mogą wprowadzić nadmierne uproszczenia i stwarzać ryzyko arbitralnych decyzji, które nie będą w pełni oparte na indywidualnych przesłankach.
- 3) W tym kontekście warto przypomnieć, że procedury azylowe są jednym ze sposobów na legalne dostanie się na terytorium Polski. Gdy odbiera się możliwość uzyskania ochrony, uregulowaną polskim i międzynarodowym prawem, zwiększa się ryzyko migracji nieuregulowanej. W ten sposób eskaluje to problem, zamiast go zwalczać. Wytrącamy sobie z ręki jedyny mechanizm faktycznej kontroli nad tym, kto przekracza granicę w poszukiwaniu azylu, jakim jest odpowiednia, przewidziana prawem procedura.
- 4) Strategia krytycznie odnosi się do faktu, że przepisy prawa międzynarodowego i decyzje sądów międzynarodowych mogą ograniczać działania państwa polskiego (nawet te motywowane – pozornie lub faktycznie – bezpieczeństwem). Należy jednak pamiętać, że obecność tych międzynarodowych mechanizmów jest kluczowa dla utrzymania standardów ochrony praw człowieka na poziomie globalnym. Państwa, które rezygnują z tych ograniczeń, mogą wprowadzać rozwiązania naruszające fundamentalne prawa nie tylko osób szukających ochrony, ale również swoich obywateli. Po lekturze strategii otwartym pozostaje pytanie, jakie inne wolności państwo będzie chciało ograniczać w imię bezpieczeństwa.
- 5) Strategia wskazuje, że Polska, respektując prawa człowieka, będzie dążyć do zmiany ogólnego podejścia na poziomie Unii Europejskiej, aby uwzględniła ono bardziej kwestie bezpieczeństwa. Jednak unijna polityka migracyjna jest już w znacznym stopniu sekurytyzowana. Przepisy dotyczące zarządzania granicami, przeciwdziałania nielegalnej migracji i ochrony zewnętrznych granic UE mają na celu przede wszystkim zapewnienie

bezpieczeństwa, co wręcz niekiedy budzi wątpliwości co do respektowania międzynarodowych zobowiązań w zakresie praw człowieka. Polska nie potrzebuje dalszej sekurytyzacji podejścia do migracji, a raczej wypracowania mechanizmów, które połączyłyby ochronę granic z odpowiedzialnością za ochronę osób uciekających przed prześladowaniami.

- 6) Model zawieszenia przyjmowania wniosków azylowych nawet na oficjalnych przejściach granicznych rodzi poważne obawy o brak indywidualnego rozpatrywania wniosków. W sytuacjach zagrożenia państwa, strategia proponuje blokowanie możliwości składania wniosków o azyl przez wszystkie osoby chcące to zrobić na konkretnym obszarze czy fragmencie granicy (niezależnie od tego, w jaki sposób tą granicę przekraczają), co jest nie tylko sprzeczne z normami prawa międzynarodowego, ale również może skutkować naruszeniami praw człowieka. Nawet w sytuacjach kryzysowych należy zapewnić możliwość indywidualnej oceny każdego przypadku, a nie podejmować decyzji zbiorczych, które mogą prowadzić do odmowy ochrony tym, którzy jej faktycznie potrzebują.
- 7) Zasada „zero śmierci przy granicy” mająca na celu zapewnienie, że osoby próbujące przekroczyć granicę nie zostaną narażone na śmierć lub poważne obrażenia, choć oczywiście chwalebna, pozostawia wiele do życzenia w kwestii swojej implementacji. Strategia deklaruje szczególną ochronę dla grup wrażliwych, takich jak kobiety, dzieci czy osoby chore, a tymczasem organizacje pomocowe wciąż raportują przypadki stosowania przemocy przez polskie służby (także w stosunku do migrantów z tych grup).
- 8) Strategia zakłada przyspieszenie procedur wydawania decyzji w sprawach o udzielenie ochrony krajowej lub międzynarodowej, co ma być poprzedzone tzw. kontrolą przesiewową. Pomysł ten, choć na pierwszy rzut oka może wydawać się słuszny z punktu widzenia optymalizacji procesu, w rzeczywistości niesie ze sobą istotne zagrożenia. Przyspieszanie procedur bez odpowiedniego wsparcia finansowego i strukturalnego może prowadzić do mniej wnikliwego rozpatrywania wniosków, a to z kolei do błędnych decyzji, które mogą mieć daleko idące konsekwencje zarówno dla bezpieczeństwa państwa, jak i dla osób ubiegających się o ochronę. Wprowadzanie mniej pogłębionych procedur nie prowadzi do zwiększenia bezpieczeństwa, a wręcz przeciwnie - może prowadzić do niedostatecznej weryfikacji osób, które stanowią rzeczywiste zagrożenie, jak i tych, które są w pełni uprawnione do otrzymania ochrony.
- 9) Wprowadzenie niezależnego monitoringu procedur ochrony krajowej i międzynarodowej, z nadrzędną rolą Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO) oraz Rzecznika Praw Dziecka (RPD) w przypadku małoletnich, to element strategii, który może wpłynąć na poprawę jakości ochrony praw cudzoziemców. Tego rodzaju mechanizm nadzoru jest niezbędny, aby zapewnić, że procesy azylowe są prowadzone zgodnie z obowiązującymi standardami i że prawa osób ubiegających się o azyl są przestrzegane. Ważne jest jednak, aby ten model był rzeczywiście niezależny i skuteczny. O ile organom państwowym można powierzyć rolę koordynacyjną, monitoring powinien obejmować również zaangażowanie organizacji pozarządowych oraz ekspertów zewnętrznych. To oni, często pracujący bezpośrednio z migrantami, posiadają cenne informacje o realnych problemach systemu i mogą stanowić ważne źródło niezależnej oceny. Konieczność włączenia czynnika społecznego do tego procesu jest kluczowa. Przykłady z innych krajów pokazują, że mechanizmy monitoringu,

które angażują organizacje społeczne i pozarządowe, mogą skuteczniej wykrywać problemy w systemie oraz wskazywać na obszary wymagające poprawy. Ważnym punktem odniesienia jest tutaj Pakt o migracji i azylu, który również przewiduje zewnętrzny mechanizm monitorowania. Warto, aby Polska korzystała z tych wzorców i stworzyła system, który rzeczywiście będzie działał na rzecz ochrony praw człowieka, a nie tylko formalnie spełniał założenia.

- 10) Jednym z elementów strategii jest objęcie programami integracyjnymi cudzoziemców, którym przyznano określone formy ochrony krajowej lub międzynarodowej. Podstawowe pytanie, na które strategia nie udziela odpowiedzi, dotyczy różnic między proponowanym programem integracji a obecnie istniejącym. Co niepokojące, sukces w integracji ma wpływać na możliwość uzyskania przez nich stałego pobytu lub obywatelstwa. Jednak strategia nie wskazuje, co się stanie, gdy osoba nie zrobi postępów w procesie integracji. Czy brak postępów oznacza deportację? To budzi poważne wątpliwości. Przestanki ochrony zostały już rozpatrzone na etapie przyznawania azylu, więc brak sukcesów w programie integracyjnym nie powinien być podstawą do cofnięcia tej decyzji. Deportacja w takim przypadku byłaby sprzeczna z ideą ochrony międzynarodowej.
- 11) Polska strategia odrzuca mechanizm relokacji cudzoziemców, który jest elementem unijnego Paktu o migracji i azylu. Warto podkreślić, że dobrze uregulowana relokacja mogłaby przynieść korzyści Polsce jako krajowi granicznemu, szczególnie w sytuacjach kryzysowych.
- 12) Strategia powierza kluczową rolę w budowaniu nowego modelu ochrony krajowej i międzynarodowej Szefowi Urzędu do Spraw Cudzoziemców (UdSC), przy wsparciu Straży Granicznej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Te instytucje mają zostać wzmocnione pod kątem zapewniania bezpiecznego dla Polski systemu ochrony. Zaproponowany model rodzi pytania o spójność instytucjonalną, zwłaszcza w kontekście wcześniej zapowiadanych zmian i możliwości powołania nowej instytucji zajmującej się migracją. W strategii brakuje jasności co do tego, jak ma funkcjonować nowy model zarządzania migracją. Z jednej strony mówi się o wzmocnieniu kompetencji już istniejących instytucji, takich jak Urząd do Spraw Cudzoziemców, z drugiej – zapowiadane są zmiany instytucjonalne, które nie są dokładnie wyjaśnione. Wprowadzenie nowej instytucji odpowiedzialnej za kwestie migracyjne, które pojawiło się już wcześniej w rozdziale dot. misji, celów, funkcji oraz instytucjonalnego wymiaru polityk migracyjnej, wydaje się nie mieć wyraźnego związku z całością strategii.
- 13) Akcentując przede wszystkim bezpieczeństwo, strategia mało mówi o instancyjności procedur oraz sądowej kontroli administracji w zakresie decyzji wydawanych względem cudzoziemców. Nie wiemy, czy – i do jakiego organu/sądu – będzie się można odwołać od decyzji wydanych np. w ramach kontroli przesiewowej, czy innych procedur. Jaka będzie w tym systemie rola Straży Granicznej, Rady ds. Uchodźców oraz sądów?

Warunki dostępu do rynku pracy

- 1) Strategia sugeruje, że powszechne przekonanie o możliwości łatwego uzupełniania niedoborów na rynku pracy cudzoziemcami, które dominowało w Europie Zachodniej, prowadzi do wielu wyzwań. Państwa te borykają się z problemami związanymi z integracją kolejnych pokoleń migrantów. Ten wniosek, choć trafny, nie stanowi argumentu przeciwko prowadzeniu polityki imigracyjnej jako uzupełniającego narzędzia do radzenia sobie z wyzwaniami demograficznymi. Zamiast tego, pokazuje, że proces ten jest złożony i wymaga starannego planowania oraz zróżnicowanych podejść. Migracja zarobkowa nie jest łatwym rozwiązaniem na problemy rynku pracy, ale także nie jest błędem – kluczowe jest stworzenie odpowiednich warunków, które umożliwią długoterminową integrację migrantów i ich dzieci. Zamiast negować rolę cudzoziemców w uzupełnianiu niedoborów, strategia powinna podkreślić, że imigracja musi być zarządzana w sposób, który minimalizuje ryzyka społeczne i gospodarcze, jednocześnie maksymalizując korzyści. W Polsce, gdzie zmiany demograficzne wpływają na strukturę rynku pracy, taka strategia jest niezbędna.
- 2) Strategia stawia tezę, że Polska będzie ograniczać znaczenie napływu cudzoziemców na rzecz aktywizacji grup defaworyzowanych, wydłużania czasu aktywności zawodowej oraz modernizacji i automatyzacji. To mocne stwierdzenie, które nie jest poparte danymi potwierdzającymi skuteczność takich działań. Otwartymi pozostają pytania o luki w sektorach, w których trudno o automatyzację (np. sektor opieki), a także relację między tym postulatem a innymi rozważanymi zmianami, np. 35-godzinnym tygodniem pracy.
- 3) Pomimo wyraźnego stwierdzenia, że „Polska przyjmuje zasadę, że konsekwencjom zmian demograficznych i społecznych na rynku pracy nie należy przeciwdziałać instrumentami polityki imigracyjnej”, już w kolejnym akapicie strategia wprost dopuszcza napływ cudzoziemców w celu uzupełniania niedoborów na rynku pracy, pozostaje niejasną w kwestii szczegółowych regulacji. Dokument wspomina o dopuszczaniu cudzoziemców do pracy w zawodach deficytowych, a przy tym brakuje konkretnej listy tych zawodów i dokładnych zasad ich identyfikacji. Zawody obecnie wskazywane jako deficytowe obejmują szereg sektorów rynku pracy, w tym pracowników sektora budowlanego, edukacyjnego, gastronomicznego czy służby zdrowia. Przy tak szerokim katalogu ograniczenie to może mieć nikłe znaczenie praktyczne.
- 4) W strategii przedstawiono zasady dopuszczania cudzoziemców do polskiego rynku pracy, które obejmują m.in. posiadanie unikatowych umiejętności, obywatelstwo kraju OECD lub państwa, z którym Polska ma umowę o readmisji, wynagrodzenie porównywalne do polskich pracowników oraz wniosek pracodawcy realizującego inwestycje w Polsce o strategicznym znaczeniu dla gospodarki lub obronności państwa. Jednak dokument nie jest jednoznaczny, czy warunki te mają być stosowane łącznie czy oddzielnie. Jeśli warunki te mają być stosowane łącznie, oznacza to, że napływ cudzoziemców będzie znacznie ograniczony, co mogłoby prowadzić do poważnych niedoborów także w sektorach deficytowych. Jeśli natomiast będą stosowane osobno, warunki te tracą na znaczeniu, ponieważ możliwość zatrudniania cudzoziemców będzie znacznie szersza.

- 5) Instrument oświadczeń o zatrudnianiu cudzoziemców, który obecnie obejmuje obywateli Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Gruzji i Armenii, ma zostać poddany analizie do końca 2025 roku. Brak jednak szczegółów, w którą stronę będą zmierzać ewentualne zmiany. Czy lista państw zostanie poszerzona, czy zawężona? Jakie kryteria będą brane pod uwagę? Oświadczenia o zatrudnieniu stanowią jedno z głównych narzędzi polskiej polityki migracyjnej, niezrozumiałą jest zatem brak jasnych informacji na ten temat w strategii. Co więcej, jeśli instrument ten pozostanie bez większych zmian, większość wcześniejszych zapisów dotyczących selektywnego dostępu do rynku pracy traci na znaczeniu. Oświadczenia są jednym z najszerzych i najprostszych sposobów zatrudniania cudzoziemców w Polsce, co sprawia, że w praktyce inne narzędzia, takie jak punktowy system oceny, mogą mieć marginalne znaczenie.
- 6) Strategia zapowiada wprowadzenie nowego modelu dopuszczania cudzoziemców na rynek pracy opartego na systemie punktowym, znanym z innych krajów, takich jak Kanada czy Australia. Brak szczegółowych informacji na temat tego, jak taki system miałby funkcjonować w Polsce, sprawia, że trudno wyobrazić sobie jego praktyczne zastosowanie. W jaki sposób punktowy system miałby współgrać z istniejącymi instrumentami, takimi jak oświadczenia o zatrudnieniu? Jakie kryteria miałyby być brane pod uwagę przy ocenie cudzoziemców? Bez odpowiedzi na te pytania, wprowadzenie takiego modelu może prowadzić do jeszcze większej niespójności w polskiej polityce migracyjnej.
- 7) Strategia zakłada również uzupełnianie niedoborów pracowników sezonowych, co jest zrozumiałe w kontekście polskiego rynku pracy (choć niespójne z mocnymi тезami zawartymi w tym rozdziale). Niemniej jednak, dokument nie wskazuje na szczegółowe rozwiązania, które miałyby ograniczyć nadużycia w tym obszarze. Zamiast diagnozy problemów, mamy jedynie ogólne stwierdzenia, że będą podejmowane działania w celu ich ograniczenia.
- 8) Jednym z lepszych punktów strategii jest propozycja ograniczenia patologii w działaniu agencji zatrudnienia. Jednakże bez szczegółowej diagnozy obecnych problemów trudno będzie wprowadzić skuteczne zmiany. Modyfikacja zasad wpisywania podmiotów do rejestru agencji zatrudnienia, jak również zwiększenie kar za nadużycia, to dobre pomysły, ale kluczowa jest także wykrywalność nadużyć. Niestety, w kontekście obecnej polityki rządu, niechętniej dofinansowywaniu i zwiększaniu kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy, trudno liczyć na realną poprawę w tym obszarze.
- 9) W kontekście cyfryzacji urzędów wojewódzkich, strategia zakłada lepszy przepływ informacji i rozpoznawanie wniosków składanych „dla pozorów”. Choć informatyzacja procesów jest krokiem w dobrym kierunku, nie jest jasne, w jaki sposób ma ona pomóc w rozpoznawaniu nieuczciwych wniosków. Brak jest również konkretnych rozwiązań technicznych, które miałyby wspierać ten proces.
- 10) Pozytywnie należy ocenić propozycję włączenia pracodawców w działania integracyjne. System oparty na zachętach może być ważnym elementem polityki integracyjnej państwa, ale należy unikać sytuacji, w której to podmioty prywatne będą w całości odpowiedzialne za ten obszar. Równocześnie warto zauważyć, że wobec dotychczasowej, wieloletniej

bierności państwa w zakresie integracji cudzoziemców pracodawcy (zwykle ci więksi) już teraz sami zapewniają np. kursy językowe.

- 11) Na koniec strategia wspomina o przeglądzie regulacji dotyczących uznawania kwalifikacji cudzoziemców, co ma na celu lepsze wykorzystanie ich potencjału zawodowego. Przegląd regulacji to jednak zbyt mało. Konieczne są realne zmiany w procedurach, które pozwolą na szybsze i bardziej efektywne zatrudnianie wykwalifikowanych pracowników.
- 12) Ta część strategii poświęcona rynkowi pracy budzi zasadnicze wątpliwości ze względu na skalę obietnic, które składa w połączeniu z krótkim czasem realizacji samej strategii. Dotychczasowe działania Polski w zakresie zarządzania migracjami w czasie ostatnich kilkunastu lat nie dają podstaw by wierzyć, że w ciągu pięciu lat nastąpi daleko posunięta digitalizacja procedur, przemyślana rewizja systemu oświadczeniowego i jego korekta, zaprojektowanie i wdrożenie systemu punktowego, a także uruchomienie systemu, który mógłby kompleksowo wskazywać deficyty kwalifikacji i siły roboczej na rynku pracy. Aby to nastąpiło niezbędna jest przede wszystkim korekta systemu zbierania informacji i danych z rynku pracy, a także znaczące dofinansowanie administracji publicznej w tym zakresie.

Migracje edukacyjne

- 1) Strategia wspomina o działaniach mających na celu uszczelnienie systemu wiz studenckich, które miały zapobiegać nadużyciom, ale niestety skutkują problemami dla uczelni oraz studentów rzeczywiście chcących w Polsce studiować. Polityka ta często prowadzi do komplikacji proceduralnych, które w efekcie zniechęcają potencjalnych kandydatów, a także uniemożliwiają efektywną rekrutację dla polskich instytucji akademickich. Ten efekt „wylewania dziecka z kąpielą” jest widoczny w innych obszarach strategii migracyjnej i wskazuje na brak elastyczności w rozwiązywaniu rzeczywistych problemów. Polska potrzebuje spójnej polityki wizowej, która równocześnie zapewni bezpieczeństwo i skuteczność rekrutacji zagranicznych studentów, bez tworzenia barier dla osób chcących studiować. Kluczowe jest zrozumienie, że akademicka mobilność jest jednym z fundamentów współczesnej gospodarki opartej na wiedzy, a zbyt restrykcyjne podejście zagraża polskiej pozycji jako miejsca atrakcyjnego dla studentów z zagranicy.
- 2) Strategia słusznie podkreśla konieczność internacjonalizacji polskiego szkolnictwa wyższego. Jednakże wizja przyciągania „osób o ponadprzeciętnych zdolnościach” budzi poważne wątpliwości. Polska, mimo rosnącego znaczenia na mapie edukacyjnej, wciąż zмага się z problemami związanymi z utrzymaniem talentów w kraju. Nawet wśród osób, które urodziły się i studiowały w Polsce, wielu decyduje się na wyjazd za granicę, a krajowa nauka nie zawsze potrafi zatrzymać najzdolniejszych badaczy. Co więcej, najlepsze polskie uczelnie są klasyfikowane daleko poza pierwszą (pięć)setką globalnych rankingów, co stawia pod znakiem zapytania realność ambicji przyciągnięcia studentów o wyjątkowych talentach. Internacjonalizacja powinna koncentrować się na zapewnieniu odpowiednich warunków do nauki i pracy naukowej, zwiększając atrakcyjność polskich uczelni dla szerokiego spektrum zagranicznych studentów, a nie tylko dla osób o rzekomych „ponadprzeciętnych zdolnościach”, które, co bardziej prawdopodobne, wybiorą inne ośrodki akademickie.
- 3) Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej (NAWA) ma pełnić funkcję koordynatora w procesie rekrutacji i obsługi studentów zagranicznych, co jest dobrym pomysłem. Jednakże instytucja ta wymaga znaczącego dofinansowania, aby móc skutecznie realizować swoje zadania. NAWA, choć odgrywa istotną rolę w międzynarodowej współpracy akademickiej, potrzebuje większych zasobów, aby sprostać rosnącym wymaganiom związanym z przyciąganiem zagranicznych studentów oraz rozwijaniem współpracy międzynarodowej.
- 4) Strategia przewiduje stworzenie katalogu „zaufanych” certyfikatów językowych, co teoretycznie powinno uprościć proces weryfikacji umiejętności językowych kandydatów. Jest to krok w dobrym kierunku, zwłaszcza w kontekście problemów wynikających z różnych standardów oceny kompetencji językowych. Jednakże pojawia się pytanie, dlaczego, jeśli certyfikaty te są zaufane, nadal wymagana jest obowiązkowa rozmowa kwalifikacyjna? To rozwiązanie wydaje się niespójne – albo certyfikaty są wystarczającym dowodem na umiejętności językowe, albo nie. Strategia powinna lepiej zharmonizować te wymagania, aby nie wprowadzać niepotrzebnych barier dla kandydatów.

- 5) Strategia wspomina o wprowadzeniu limitów rekrutacyjnych dla studentów zagranicznych na kierunkach związanych z bezpieczeństwem narodowym, jednak nie wyjaśnia, jakie to konkretnie kierunki i w jakim stopniu cudzoziemcy stanowią tam istotną grupę studentów. Brak diagnozy dotyczącej skali problemu stwarza pytania o sens takiego rozwiązania. Wprowadzenie ograniczeń bez jasnego uzasadnienia może prowadzić do zbędnych barier w dostępie do edukacji, nie rozwiązując żadnych rzeczywistych problemów.
- 6) Propozycja półrocznego rozliczenia studiów w przypadku studentów cudzoziemskich jest dyskusyjna w związku z zasadą o niedyskryminacji. Wśród studentów będących obywatelami polskimi nie jest rzadkością podejmowanie studiów wyłącznie w celu uzyskania lub utrzymania zniżek na przejazdy komunikacją publiczną czy ubezpieczenia zdrowotnego. Różnicowanie obydwu grup nie znajduje odpowiedniego uzasadnienia. Takie rozwiązanie, jeżeli zostałyby wprowadzone, powinno obejmować wszystkich studentów niezależnie od ich pochodzenia.
- 7) Wprowadzenie obowiązku weryfikacji legalności pobytu przez uczelnie wyższe to dodatkowy obowiązek, który w praktyce może okazać się problematyczny. Uczelnie wyższe, już teraz często ograniczające swoje zaangażowanie do sfery edukacyjnej, mogą niechętnie podchodzić do dodatkowych zadań związanych z administracją imigracyjną. Zamiast wprowadzać nowe biurokratyczne obowiązki, warto byłoby skupić się na realnym wsparciu uczelni w zakresie integracji cudzoziemców, takich jak programy adaptacyjne czy pomoc w zakresie ubezpieczeń zdrowotnych i codziennych wyzwań, z którymi borykają się zagraniczni studenci. Warto zainwestować w działania, które pomogą w pełnej integracji cudzoziemców w życiu akademickim, a nie nakładać na uczelnie dodatkowe zadania administracyjne. To także – a być może nawet mocniej niż proponowane rozwiązania – zwiększyłyby kontrolę uczelni nad statusem studentów cudzoziemskich.
- 8) Strategia zakłada stworzenie listy podmiotów uprawnionych do rekrutacji studentów cudzoziemskich, co teoretycznie ma na celu eliminację nieuczciwych praktyk. Taki dualizm w podejściu do ochrony studentów jest niezrozumiały. Czy podmioty, które nie będą mogły rekrutować studentów zagranicznych ze względu na „udowodnione łamanie prawa”, nadal będą mogły rekrutować polskich studentów? Jeśli istnieje system akredytacji uczelni, to powinien obejmować wszystkich studentów – zarówno polskich, jak i zagranicznych. Brak spójności w tym podejściu wskazuje na brak konsekwencji w egzekwowaniu standardów jakości edukacji.
- 9) Jednym z pozytywnych elementów strategii jest propozycja wprowadzenia szybkiej ścieżki dla naukowców, co ma na celu przyciągnięcie do Polski talentów akademickich. W obecnej sytuacji, gdzie „uszczelnianie systemu wizowego” doprowadziło do utrudnień w rekrutacji naukowców, szczególnie w kontekście grantów NCN, wprowadzenie takiej ścieżki jest konieczne. Polskie uczelnie i instytuty badawcze muszą mieć możliwość zatrudniania zagranicznych naukowców bez nadmiernych barier administracyjnych, aby móc konkurować na globalnym rynku nauki. Wątpliwość może budzić ograniczenie tej ścieżki do bardzo nielicznych podmiotów z oceną A+.
- 10) Strategia zwraca uwagę na konieczność zapewnienia wsparcia dzieciom cudzoziemskim w polskim systemie edukacji, co zdecydowanie jest dobrym postulatem. Jednakże brakuje

szczegółów dotyczących tego, jakie konkretnie wsparcie będzie oferowane, aby zapewnić skuteczną integrację tych dzieci. Kluczowe jest, aby szkoły były otwarte na włączanie elementów kultury pochodzenia dzieci, np. ukraińskiej, a także współpracowały z rodzicami, aby wspierać ich w procesie adaptacji. Szkoły muszą być wyposażone w odpowiednie zasoby, w tym asystentów międzykulturowych, aby dzieci cudzoziemskie mogły w pełni uczestniczyć w procesie edukacyjnym. Zarówno kadra pedagogiczna, jak i administracyjna powinny otrzymać wsparcie w zakresie pracy w środowisku wielokulturowym i wielojęzycznym. Bez konkretnych propozycji i wsparcia finansowego dla szkół, realizacja tych celów może okazać się bardzo trudna.

Integracja

- 1) Strategia podkreśla, że jednym z głównych błędów popełnianych przez kraje, które przeszły z modelu emigracyjnego na imigracyjny, było odseparowanie polityki imigracyjnej od integracyjnej. To prawda, że brak spójności między tymi politykami prowadził do wielu problemów, jednak paradoksalnie sama polska strategia wydaje się powielać te błędy – ograniczając rozdział dotyczący integracji do trzech stron tekstu, bez planów i narzędzi wdrożeniowych. Jest to niepokojące, zwłaszcza w kontekście rosnącego napływu migrantów do Polski i braku spójnej polityki integracyjnej, co diagnoza samej strategii trafnie podkreśla.
- 2) Jednym z kluczowych motywów strategii jest powiązanie napływu migrantów z możliwościami integracyjnymi państwa. Dokument stwierdza, że to zdolność Polski do integracji migrantów będzie decydować o tym, ilu cudzoziemców zostanie przyjętych (zob. rozdział Misja, cele, funkcje oraz wymiar instytucjonalny...). Jak już wspominaliśmy, ograniczenie migracji z powodu niewystarczających zdolności integracyjnych to przyznanie się do słabości systemu, zamiast prób jego naprawy. Polska powinna skupić się na budowaniu silnego systemu integracyjnego, który pozwoli na skuteczną integrację migrantów, a nie na blokowaniu napływu z obawy przed trudnościami w integracji.
- 3) Trafną, choć nie opartą o przywołane dane, diagnozą jest stwierdzenie, że Polsce brakowało przez lata spójnej polityki integracyjnej, a działania w tym zakresie były rozproszone i często nieskuteczne. Szczątkowy zarys polityki migracyjnej dostępny w strategii nie rozwiązuje tego problemu.
- 4) Bardzo słusznym jest wspomnienie aspektu integracyjnego w kontekście migracji sezonowej. Nawet krótkoterminowi migranci powinni mieć dostęp do programów wsparcia integracyjnego, ponieważ wielu z nich może zdecydować się na dłuższy pobyt w Polsce. Proces integracyjny powinien zaczynać się – najpóźniej – od pierwszego dnia pobytu, niezależnie od tego, jak długi będzie ten pobyt. Zaskakująca i nieuzasadniona jest dychotomia między migracją zarobkową a migracją osiedleńczą. Jako że rozróżnienie to, mimo że obecne w strategii, nie wydaje się mieć wpływu na proponowane rozwiązania, można podejrzewać, że jest to efekt niechlujnego procesu tworzenia dokumentu (co w przypadku tak krótkiego dokumentu i tak długiego czasu jego powstawania nie powinno mieć miejsca).
- 5) W strategii zaproponowano kilka wyznaczników integracji, takich jak znajomość języka, przestrzeganie przepisów, norm i wartości, aktywne uczestniczenie w życiu społecznym lokalnej wspólnoty, a także utrzymywanie bliskich relacji z członkami polskiego społeczeństwa. Choć niektóre z tych wyznaczników są sensowne, to inne można z łatwością zakwestionować. Po pierwsze, akcentowanie aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym jest oderwane od rzeczywistości – wiele osób w Polsce, w tym sami Polacy, nie angażuje się aktywnie w życie lokalnej społeczności. Stawianie takiego wymagania wobec cudzoziemców może być nadmiernym obciążeniem, szczególnie na początkowych etapach ich pobytu.

- 6) Co więcej, dokument skupia się głównie na oczekiwaniach wobec cudzoziemców, pomijając to, jak społeczeństwo przyjmujące może dostosowywać się do nowej rzeczywistości. W tym kontekście integracja jest w istocie asymilacją, gdzie cudzoziemcy muszą dostosować się do norm i wartości społeczeństwa przyjmującego. Warto pamiętać, że akulturacja jest, i zawsze będzie, procesem dwukierunkowym, obejmującym także zmiany po stronie społeczeństwa przyjmującego. Sama strategia wydaje się zawierać sprzeczności w tym temacie – raz mówi o procesie dwukierunkowym, a zaraz potem podkreśla, że to cudzoziemcy muszą dostosować się do norm kraju przyjmującego. Ta niespójność jest niepokojąca i wskazuje na brak dogłębnego zrozumienia tematu oraz jednolitego podejścia do integracji.
- 7) Strategia słusznie zauważa, że wykluczenie społeczne i ekonomiczne migrantów prowadzi do utraty poczucia bezpieczeństwa, zarówno wśród migrantów, jak i społeczeństwa przyjmującego. Jednakże retoryka strategii, a także narracje medialne wokół niej, prowadzą obecnie do wzmocnienia strachu i nieufności wobec cudzoziemców. Strategia powinna być narzędziem do budowania mostów i zrozumienia między migrantami a społeczeństwem przyjmującym, zamiast potęgować obawy. W ten sposób trudno będzie osiągnąć zakładane w niej cele.
- 8) W strategii przewiduje się działania edukacyjne skierowane do społeczeństwa przyjmującego, mające na celu zapobieganie rasizmowi i ksenofobii oraz zmianę charakteru debaty publicznej na temat imigracji. Jednakże język strategii, jak i towarzysząca jej narracja w przestrzeni medialnej, zdają się działać w dokładnie przeciwnym kierunku. Zamiast budowania zrozumienia i akceptacji, strategia może wzmacniać poczucie zagrożenia i strachu przed cudzoziemcami, co jest kontrproduktywne.
- 9) Program integracyjny skierowany do migrantów i migrantek z Ukrainy jest jednym z bardziej obiecujących punktów strategii. Choć jest to krok w dobrym kierunku, pojawiają się pytania o jego zakres oraz o to, czy nie doprowadzi do dyskryminacji innych grup migrantów. Dokument nie precyzuje, czy program obejmie wszystkich Ukraińców, czy tylko tych, którzy przyjechali po lutym 2022 roku. Dodatkowo, zrzucenie odpowiedzialności za realizację programu na samorządy i organizacje pozarządowe rodzi pytania o źródła finansowania oraz zdolności tych podmiotów do realizacji takich działań w obecnym systemie.
- 10) Strategia wspomina o zapobieganiu radykalizacji oraz przymusowych powrotach, co jest istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. W strategii brakuje szczegółowych informacji na ten temat, co rodzi obawy o to, czy prawa cudzoziemców będą odpowiednio chronione. Jakie mają wyglądać procedury związane z przymusowymi powrotami, aby zapewnić przestrzeganie praw człowieka. Nie odpowiada też na pytania, czy będą to procedury sądowe, czy administracyjne?
- 11) Słusznie wskazana jest konieczność uwzględnienia doświadczeń z 2022 roku w projektowaniu działań integracyjnych, ale niestety strategia nie rozwija tego wątku. Rok 2022, zwłaszcza w kontekście napływu uchodźców z Ukrainy po inwazji rosyjskiej, dostarczył Polsce wielu cennych doświadczeń, które powinny stanowić podstawę do opracowania bardziej szczegółowych i praktycznych rozwiązań integracyjnych. Niestety,

strategia ogranicza się do ogólnikowych stwierdzeń, nie wskazując konkretnych wniosków, które można by wyciągnąć z tych wydarzeń. Brak konkretnych analiz, jak polskie instytucje radziły sobie z falą migracyjną, czy jak społeczności lokalne przyjęły uchodźców, to poważne niedopatrzenie. Praktyczne lekcje z tamtego okresu mogłyby posłużyć jako fundament do opracowania lepiej dostosowanych programów integracyjnych, zamiast powielać puste deklaracje.

- 12) Jednym z pozytywnych elementów strategii jest wprowadzenie propozycji dostosowania urzędów do potrzeb imigrantów oraz zatrudniania cudzoziemców w administracji publicznej. To wreszcie krok w dobrym kierunku. Reprezentatywna administracja, która uwzględnia imigrantów w swoich strukturach, może lepiej odpowiadać na potrzeby zróżnicowanego społeczeństwa. Integracja na poziomie administracyjnym jest kluczowa, ponieważ imigranci często mają trudności w poruszaniu się po biurokratycznych procedurach, zwłaszcza gdy istnieją bariery językowe czy kulturowe. Zatrudnianie osób z doświadczeniem migracyjnym w urzędach może pomóc w lepszym zrozumieniu potrzeb tej grupy oraz w skuteczniejszej obsłudze spraw związanych z imigracją. Jest to wreszcie konkretne działanie, które wprowadza realne zmiany, choć pozostaje pytanie, na jak szeroką skalę będą one wprowadzone i jakie środki zostaną na to przeznaczone.
- 13) W końcowej części tego rozdziału strategia słusznie zakłada, że działania integracyjne będą podejmowane w przypadku każdej kategorii cudzoziemców od początku ich pobytu w Polsce. Dokument wcześniej skupił się głównie na osobach z Ukrainy, co budzi pytania o rzeczywistą dostępność tych działań dla innych grup. Czy te same programy będą dotyczyć migrantów z innych państw, np. z Bliskiego Wschodu, Afryki czy Azji? Jak zapewnić niedyskryminacyjne podejście, jeśli część działań jest wyraźnie skierowana do określonych grup narodowościowych? Brak spójności w tej kwestii jest problematyczny, ponieważ jeśli państwo ma realizować politykę opartą na równości, to integracja powinna dotyczyć wszystkich migrantów, bez względu na ich pochodzenie. Dokument w tej kwestii jest niejasny i wymaga doprecyzowania, jakie konkretne działania integracyjne zostaną wdrożone i kto zostanie nimi objęty.
- 14) Koncepcja preintegracji, czyli przygotowania cudzoziemców do życia w Polsce przed ich przyjazdem wydaje się dobrym kierunkiem, choć część z zawartych w strategii propozycji nie ma poparcia w rzeczywistości. Znajomość języka polskiego jako kryterium zgody na przyjazd w ramach łączenia rodzin to przykład takiego kontrowersyjnego rozwiązania. Oczekiwanie, że małżonek lub małżonka cudzoziemca lub cudzoziemki będzie uczyć się języka polskiego w swoim kraju, bez wsparcia i bez codziennego kontaktu z językiem, jest nie tylko nierealistyczne, ale i bezsensowne. Język można efektywnie opanować głównie przez praktykę w naturalnym środowisku. Zmuszanie ludzi do nauki języka przed przyjazdem – zwłaszcza w przypadku takiej kategorii jak osoby dołączające do legalnie przebywającej w Polsce najbliższej rodziny – tworzy sztuczne bariery, które mogą utrudniać proces łączenia rodzin, jednocześnie nie przynosząc wymiernych korzyści. Bardziej sensownym rozwiązaniem byłoby zaoferowanie dostępu do kursów przygotowawczych przed przyjazdem do Polski oraz wprowadzenie programów intensywnej nauki języka po przyjeździe, z jednoczesnym wsparciem ze strony państwa i społeczności lokalnych.

- 15) Strategia przewiduje dostępność kursów językowych dla cudzoziemców, co jest dobrym postulatem. Jednak zrzucenie odpowiedzialności za realizację tych programów na organizacje pozarządowe jest problematyczne. Bez wsparcia państwa takie programy mogą nie objąć osób mieszkających w mniejszych miejscowościach, co jeszcze bardziej pogłębi wykluczenie części migrantów. NGO dysponują ograniczonymi zasobami, zarówno finansowymi, jak i ludzkimi, a ich działania często są krótkoterminowe i skoncentrowane na największych miastach. Ważne jest, aby zapewnić długoterminowe wsparcie finansowe dla programów językowych oraz ich dostępność w całym kraju. Tylko wtedy integracja językowa będzie miała szansę przynieść rzeczywiste korzyści. Rząd musi aktywnie zaangażować się w finansowanie tych działań, a nie jedynie zlecać ich realizację organizacjom pozarządowym, które często działają na granicy swoich możliwości.
- 16) Strategia wcześniej wspominała o zachęcaniu pracodawców do działań integracyjnych (zob. rozdział Warunki dostępu do rynku pracy), a teraz wprowadza zapis o ich obowiązku w tej kwestii. Ta nagła zmiana podejścia jest niespójna i wprowadza chaos do strategii. Nie jest jasne, jakie działania będą obowiązkiem pracodawców i jak ten obowiązek będzie egzekwowany. Takie sprzeczne komunikaty rodzą pytania o to, jak poważnie traktowane są deklaracje zawarte w strategii. Z jednej strony mowa o zachęcaniu, z drugiej – o obowiązku. Brak spójności w tym zakresie podważa wiarygodność dokumentu i komplikuje jego wdrożenie.
- 17) Jednym z pozytywnych punktów strategii jest podkreślenie kluczowej roli rodziców w procesie integracji dzieci cudzoziemskich w szkołach. Integracja dzieci nie może się udać bez aktywnego zaangażowania ich rodziców. Niestety, strategia koncentruje się jedynie na konieczności dostosowania się migrantów do polskiego systemu edukacyjnego, zamiast promować dwukierunkowy proces integracji, w którym całe środowisko szkolne (w tym nauczyciele, rodzice i dzieci) musi wykazać gotowość do współpracy i zrozumienia różnic kulturowych. Działania integracyjne powinny być skierowane nie tylko do dzieci cudzoziemskich i ich rodziców, ale także ich polskich rówieśników i ich opiekunów.
- 18) Co więcej, na poziomie językowym strategia stygmatyzuje rodziców cudzoziemskich, posługując się takimi sformułowaniami jak „wyszukiwanie patologii”. Takie sformułowania są nie tylko nieodpowiednie, ale również sprzeczne z ideą integracji, która powinna opierać się na wzajemnym szacunku i zrozumieniu, a nie na stygmatyzacji i uprzedzeniach. W strategii nie ma mowy o działaniach antidyskryminacyjnych w środowisku szkolnym.
- 19) Wsparcie dla obecności asystentów międzykulturowych w szkołach to bardzo dobra propozycja, jednak musi być ona realizowana w sposób realny i efektywny. Obecnie często zdarza się, że jeden asystent międzykulturowy przypada na całą szkołę, co sprawia, że jego możliwości wsparcia są ograniczone. Aby program asystentów mógł być skuteczny, muszą oni być dostępni w większej liczbie i ściśle współpracować z nauczycielami oraz rodzicami. Dodatkowo, asystenci międzykulturowi powinni być dobrze wynagradzani oraz mieć odpowiednie umocowanie w strukturze szkoły, aby mogli realnie wpływać na integrację dzieci i rodzin. Brak takiego wsparcia może sprawić, że ich rola będzie symboliczna, a efekty ich pracy – niewystarczające.

- 20) Pod koniec tego rozdziału wspomniano o tworzeniu Centrów Integracji, które będą służyć wsparciu cudzoziemców w Polsce. Niestety, centra te zdają się być skierowane głównie do Ukraińców i Białorusinów, co jest poważnym ograniczeniem. W Polsce jest coraz więcej migrantów z innych części świata, takich jak Bliski Wschód, Afryka czy Azja, którzy również potrzebują wsparcia integracyjnego. Ograniczenie działań tylko do dwóch grup narodowych może prowadzić do poczucia wykluczenia innych migrantów i wzmacniać podziały.

Obywatelstwo i repatriacja

- 1) Jednym z głównych założeń strategii jest zaostrzenie kryteriów nabywania obywatelstwa, co uzasadniono przewidywanym wzrostem liczby wniosków. To podejście jest dyskusyjne. Fakt, że liczba wniosków o obywatelstwo może rosnąć, nie jest racjonalnym powodem do zaostrzenia przepisów. Wręcz przeciwnie, wzrost liczby wniosków powinien prowadzić do efektywniejszego zarządzania tym procesem, a nie do wprowadzania barier. Polska, jak każde inne państwo, powinna dążyć do integracji osób, które wnoszą wkład w rozwój kraju, a nie zniechęcać je do ubiegania się o obywatelstwo.
- 2) Propozycja doprecyzowania kryteriów nabywania obywatelstwa jest krokiem w dobrym kierunku, ale wprowadzenie testu obywatelskiego nasuwa kolejne wątpliwości. Testy tego typu mogą promować zideologizowany obraz polskości i faworyzować osoby, które przyswoiły określone, często powierzchowne, informacje o Polsce, a niekoniecznie rozumieją polskie społeczeństwo czy są w stanie w nim funkcjonować na co dzień. Co więcej, badania sugerują, że Polska posiada jeden z najwyższych na świecie wskaźników frakcjonalizacji kulturowej, a więc że mamy co najmniej kilka podobnie licznych grup Polaków i Polek wyznających odmienne od siebie wartości³. Jak w takiej sytuacji zaprojektować adekwatny test obywatelski? Wprowadzenie takiego rozwiązania może także prowadzić do niepotrzebnej selekcji i utrudniać proces nabywania obywatelstwa osobom, które mimo wszystko spełniają inne, bardziej istotne kryteria, takie jak znajomość języka czy integracja ze społecznością lokalną. W strategii brakuje refleksji nad tym, jakie konsekwencje takie rozwiązanie może przynieść w praktyce.
- 3) Zaostrzenie zasad nabywania obywatelstwa przez uchodźców jest działaniem całkowicie niezrozumiałym, ponieważ uchodźcy są jedną z grup migrantów, które są najgłębiej „sprawdzone” pod kątem bezpieczeństwa oraz otrzymują zindywidualizowane wsparcie integracyjne. Proces weryfikacji uchodźców obejmuje szereg szczegółowych procedur, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym, co oznacza, że osoby te przechodzą rygorystyczne kontrole przed uzyskaniem ochrony. Zaostrzenie zasad nabywania obywatelstwa wobec uchodźców rodzi pytania o to, na czym miałyby to polegać i dlaczego grupa, która już spełniła wysokie standardy bezpieczeństwa, miałaby napotykać dodatkowe bariery. Taki krok może sugerować, że strategia jest skierowana nie tyle na integrację, co na utrudnianie jej tym, którzy najbardziej potrzebują stabilności i bezpieczeństwa. Zaostrzenie zasad nabywania obywatelstwa przez posiadaczy Karty Polaka można częściowo zrozumieć, ponieważ instytucja Karty Polaka w niektórych przypadkach bywała nadużywana jako szybka ścieżka dostępu do obywatelstwa.
- 4) Kolejnym niepokojącym aspektem strategii jest uzależnienie uznania za obywatela od tego, czy cudzoziemiec jest „zintegrowany”. Uwzględniając preferujący asymilację ton poprzednich rozdziałów, takie podejście budzi poważne obawy. Jak wspomniano, akulturacja jest procesem dwukierunkowym, w którym zarówno migranci, jak i

³ Blaydes, L., & Grimmer, J. (2020). Political cultures: measuring values heterogeneity. *Political Science Research and Methods*, 8(3), 571-579.

społeczeństwo przyjmujące muszą dostosować się do nowej sytuacji. Jeśli uznanie obywatelstwa ma być uzależnione od integracji rozumianej jak w obecnej strategii, istnieje ryzyko, że cudzoziemcy będą zmuszani do pełnej asymilacji, co stoi w sprzeczności z dwukierunkowością procesu akulturacyjnego.

- 5) Strategia wspomina o konieczności przemyślenia idei repatriacji, co jest dobrym pomysłem. Jednak, jak to często bywa w tej strategii, zabrakło konkretów. Choć repatriacja jest ważnym elementem polityki migracyjnej, to brak jasnych propozycji reform czy nowych rozwiązań w tej kwestii jest rozczarowujący. Mimo że polska polityka repatriacyjna wymaga dostosowania do współczesnych realiów, strategia pozostawia tę kwestię na poziomie ogólników, co jest kolejnym przykładem niepełnego podejścia do realnych problemów.
- 6) Programy integracyjne dla repatriantów oraz kursy językowe na etapie preintegracji to pozytywny postulat. Repatrianci często mają trudności z adaptacją, zwłaszcza jeśli spędzili większość życia poza Polską, dlatego programy wsparcia muszą być dobrze finansowane i dostosowane do ich specyficznych potrzeb. Kursy językowe na etapie preintegracji to dobry pomysł, ale powinny być połączone z innymi formami wsparcia, np. w zakresie zatrudnienia, mieszkalnictwa czy edukacji dla dzieci repatriantów.
- 7) Strategia sugeruje możliwość zintegrowania systemu repatriacji z systemem Karty Polaka. To dobry kierunek, zwłaszcza że ujednoczenie dwóch systemów mogłoby uprościć procedury i uczynić je bardziej przejrzystymi. Jednak sformułowanie tego jako luźnej sugestii („Jednocześnie można zastanowić się...”) sprawia wrażenie, że jest to jedynie luźna myśl, a nie realna propozycja. Takie stwierdzenia są nieadekwatne w oficjalnym dokumencie strategicznym, który powinien zawierać konkretne rozwiązania, a nie sugestie, które brzmią jak komentarze z wewnętrznej korespondencji.

Kontakty z diasporą

- 1) Strategia zakłada zdefiniowanie na nowo polityki polonijnej, co jest dobrym krokiem, zważywszy na zmieniające się potrzeby polskich diaspor na całym świecie. W szczególności podtrzymywanie związków z Polską oraz oferta kursów języka polskiego to elementy, które mogą pomóc w utrzymaniu tożsamości kulturowej Polonii. Niemniej jednak, pewne obawy budzi umieszczenie tych działań w kontekście zachęcania do powrotów. Strategia przyznaje, zgodnie z prawdą, że państwo nie ma realnych instrumentów zachęcania diaspor do powrotu. W tym kontekście powracające w różnych miejscach postulaty dotyczące powrotów wydają się życzeniowe. Wysoce prawdopodobne, że diaspora, zwłaszcza ta dobrze osadzona za granicą, nie wróci do Polski w masowej skali, a polityka wobec niej powinna skupić się na budowaniu długoterminowych relacji kulturalnych i edukacyjnych, a nie na oczekiwaniu powrotów.
- 2) Strategia słusznie zauważa, że nauczanie języka polskiego w polskich szkołach za granicą to w praktyce często nauczanie języka obcego, nie ojczystego. To krok w dobrym kierunku, ponieważ wiele dzieci z diaspor nie posługuje się językiem polskim na co dzień, a więc jego nauka wymaga innych metod dydaktycznych niż w przypadku rodzimych użytkowników języka. Nauka języka polskiego powinna być dostosowana do poziomu uczniów, z naciskiem na komunikację i praktyczne używanie języka. Brakuje też szczegółów planowanych zmian w pozostałej części programu kształcenia.
- 3) Wprowadzenie takich zmian wymaga jednak wsparcia ze strony polskich władz, zarówno finansowego, jak i organizacyjnego. Potrzebne są dobrze przeszkolone kadry nauczycielskie oraz nowoczesne materiały dydaktyczne, które będą dostosowane do realiów życia w danym kraju. Język polski powinien być nauczany w sposób przystępny, a programy edukacyjne powinny uwzględniać różnice kulturowe oraz kontekst życia za granicą (który dla dzieci urodzonych poza Polską jest już kontekstem domowym). Należałoby rozważyć zapewnienie adekwatnego wsparcia psychologicznego dla rodzin polonijnych w kontekście rozwoju dzieci w środowisku wielojęzycznym i wielokulturowym.
- 4) Strategia proponuje wykorzystanie Polonii jako narzędzia promocji Polski na arenie międzynarodowej, co jest trafnym pomysłem. Polonia, zwłaszcza w dużych ośrodkach na świecie, może odgrywać ważną rolę w budowaniu pozytywnego wizerunku Polski oraz wspieraniu polskiej gospodarki i kultury.

O autorach

Dr Jan Bazyli Klakla (CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie)

Dr Jan Bazyli Klakla posiada doktoraty z prawa i socjologii z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ukończył studia prawnicze, socjologiczne i kulturoznawcze, a także studia podyplomowe z międzynarodowej migracji na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie jest specjalistą w dziedzinie nauk społecznych w CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie oraz adiunktem w Centrum Prawa, Edukacji i Teorii Społecznej na Uniwersytecie Wrocławskim.

Dr Klakla był zaangażowany i kierował wieloma krajowymi i europejskimi projektami badawczymi, w tym finansowanymi przez program „Horyzont Europa” i Granty Norweskie. Jego działalność obejmuje również świadczenie usług eksperckich dla kluczowych instytucji europejskich, takich jak Komitet Regionów, Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny czy CEDEFOP (Europejskie Centrum Rozwoju Kształcenia Zawodowego).

Był ekspertem w programie „Bezpieczny Kraków – Strategia Bezpieczeństwa dla Krakowa”. Dr Klakla jest autorem takich książek jak „Law and Acculturation. Conceptualisation and Empirical Case Study: Long-Term Slavic Migrants in Poland” (Palgrave Macmillan, 2024) oraz „Studying in Times of Crisis. Acculturation and Adaptation of Ukrainian Students at Kraków Higher Education Institutions amidst the COVID-19 Pandemic and Russia’s Aggression against Ukraine” (Brill, 2025).

W uznaniu swoich osiągnięć naukowych otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie Stowarzyszenia Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej (IVR) – Sekcja Polska za najlepszą pracę doktorską z zakresu teorii i filozofii prawa. Jego zainteresowania badawcze obejmują migrację, socjologię prawa, edukację, analizę polityk publicznych i metodologię nauk społecznych.

Dr Oskar Chmiel (CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie)

Dr Oskar Chmiel uzyskał stopień doktora nauk społecznych w zakresie nauk o polityce i administracji na Uniwersytecie Wrocławskim. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na politycznych i społecznych aspektach współpracy rozwojowej, międzynarodowych migracji, a także handlu międzynarodowego – w szczególności w odniesieniu do polityk UE, jak również do polskiej pomocy rozwojowej.

Przed dołączeniem do CASE Oskar zdobywał doświadczenie, pracując m.in. jako: stażysta w Polskim Centrum Studiów Afrykanistycznych (PCSA), stażysta na Istanbul Gelisim University, badacz wizytujący na Uniwersytecie w Granadzie, a także w German Institute of Development and Sustainability (IDOS) oraz jako Visiting Fellow w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji (EUI) i Archiwum Historycznym Unii Europejskiej (HAEU) w ramach grantu Vibeke Sørensen.

W CASE Oskar jest specjalistą ds. nauk społecznych i uczestniczy w projektach badawczych dotyczących współpracy międzynarodowej, migracji i rynków pracy. Obecnie odbywa również staż badawczy na Uniwersytecie Genewskim.

Agnieszka Kulesa (CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie)

Agnieszka Kulesa specjalizuje się w problematyce rynku pracy, międzynarodowych migracji zarobkowych oraz polityki migracyjnej w Unii Europejskiej i poza nią. W trakcie swojej kariery zdobyła bogate doświadczenie w sektorze prywatnym i publicznym. Pracowała w Instytucie Spraw Publicznych w Warszawie (2017-2018), również jako Kierowniczka Programu Polityki Migracyjnej, oraz w Departamencie Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RP (2010-2014), gdzie odpowiadała za współpracę międzynarodową w obszarze migracji i koordynowała działania w ramach Procesu Praskiego. Pracowała również w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (PISM). W 2021 r. ukończyła studia doktorskie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Kierowała i brała udział w projektach badawczych dotyczących migracji i rynków pracy, jest też autorką artykułów naukowych na ten temat. Była panelistką podczas wielu wydarzeń organizowanych przez polskie i zagraniczne instytucje publiczne i prywatne, systematycznie udziela komentarzy dla mediów (m.in. „Rzeczpospolita”, „Newsweek”, „Financial Times”, BBC).

Dr Paulina Szydłowska-Klakła (Uniwersytet SWPS)

Doktorka psychologii, psycholog dziecięca, psychoterapeutka i specjalistka w dziedzinie studiów międzykulturowych. Jej badania koncentrują się na doświadczeniach migracyjnych dzieci i ich rodzin, ze szczególnym uwzględnieniem procesu akulturacji. Jest szczególnie zainteresowana dobrostanem psychicznym migrantów i dostępnymi systemami wsparcia w środowisku szkolnym i poza nim. Na Uniwersytecie SWPS wykłada psychologię rozwojową i psychologię międzykulturową.

Pracuje jako psychoterapeutka dzieci i młodzieży. Przeprowadzała diagnozę psychologiczną dzieci i młodzieży z doświadczeniem migracyjnym. Dodatkowo szkoli nauczycieli w zakresie świadomości międzykulturowej i współpracuje z Bilingualism Matters w Krakowie.

Dr Marta Kowerko-Urbańczyk (CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie)

Marta Kowerko-Urbańczyk jest odpowiedzialna za zarządzanie komunikacją w CASE. Ma doświadczenie w pracy w sektorze prywatnym i akademickim.

Przed dołączeniem do CASE pracowała w branży wydawniczej i współpracowała z instytucjami kultury. Redagowała liczne książki i była odpowiedzialna za tworzenie strategii komunikacji, social media i e-mail marketing. Jest absolwentką filologii polskiej, z doktoratem z literaturoznawstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza i autorką publikacji naukowych.